

*Tomasz Zarycki**

INTERDYSCYPLINARNY MODEL STOSUNKÓW CENTRO-PERYFERYJNYCH. PROPOZYCJE TEORETYCZNE**

Artykuł przedstawia propozycje teoretycznego modelu zależności centro-peryferijnych, zdefiniowanych na wysokim poziomie ogólności (od poziomu globalnego po poziom struktur regionalnych), który integrowałby w sobie ujęcia kilku dyscyplin nauk społecznych, w szczególności nauk politycznych (np. teoria podziału „centrum–peryferie” Rokkana), socjologii (np. teoria typów kapitału Bourdieu) i językoznawstwa (analiza dyskursu, w szczególności teorie grzeczności i zmiany kodów). Szczególna uwaga poświęcona została naturze dyskursu elit peryferijnych, które jak pokazano, można rozpatrywać jako poruszające się w przestrzeni społecznej o dwu lub więcej wymiarach i posługujące się co najmniej dwoma kodami (w szczególności językami): peryferijnym i centralnym. Odwołując się do wspomnianych narzędzi teoretycznych, przedstawiono także próbę teoretycznej analizy procesów rządzących wzajemną percepcją centrów i peryferii.

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest wstępne przedstawienie nowego sposobu teoretycznego opisu zależności pomiędzy szeroko rozumianymi centrami (obszarami rdzeniowymi) a peryferiami (obszarami zależnymi, podporządkowanymi). Omawiane tu podejście teoretyczne odwołuje się do dość abstrakcyjnego rozumienia „centrów” i „peryferii”, które odnosić można do różnych poziomów organizacji przestrzennej, od szczybla globalnego zależności międzykontynentalnych do szczybla lokalnego struktury wewnętrznej regionów danego kraju czy innych mniejszych jednostek terytorialnych. Możliwe wydają się także całkowicie abstrakcyjne odniesienia poniższych rozważań do „centrów” i „peryferii” zdefiniowanych w przestrzeniach symbolicznych czy też – by posłużyć cię językiem Pierre’a Bourdieu (Bourdieu, Wacquant 2001) – w umownych „polach” interakcji społecznej. Można więc mówić np. o polu literackim, muzycznym czy religijnym, w których wyróżnia się obszary centralne i peryferijne. Wiele z przedstawionych tu rozważań można by zapewne odnieść także do takich nie-

* Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

** Praca powstała na podstawie badań prowadzonych w ramach projektu „Symboliczne strategie kompensacji peryferijności. Interdyscyplinarna analiza wymiaru «zależności od centrum» polskich dyskursów tożsamości narodowej i regionalnej”, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Autor pragnie wyrazić podziękowanie Fundacji Kościuszkowskiej za sfinansowanie jego pobytu na uniwersytecie UCLA, w czasie którego przygotowano niniejszy artykuł.

geograficznych abstrakcyjnych zależności centro-peryferyjnych, jednak zastosowania owe nie będą omawiane w niniejszym tekście.

Tradycyjne modele typu „centrum–peryferie” dotyczyły zwykle jednego z wybranych wymiarów zależności przestrzennych: ekonomicznego, politycznego czy też kulturowego. Do klasycznych teorii ekonomicznych należy np. teoria „systemu światowego” Emanuela Wallersteina (np. Wallerstein 1974), który podzielił świat na cztery podstawowe strefy: centrum, półperyferie, peryferie i obszary zewnętrzne, niewłączone do systemu światowego. Wallerstein podkreślał w swojej teorii ekonomiczną dominację centrum nad peryferiami oraz słabość, niestabilność i zależność tych ostatnich od ośrodków centralnych. Podobnie czynią idący jego śladami teoretycy szkoły „rozwoju zależnego”, opisujący w szczególności uzależnienie krajów Ameryki Łacińskiej od rozwiniętych państw Zachodu. Równocześnie odnotować można szereg teorii analizujących ekonomiczne zależności centro-peryferyjne w bardziej pozytywnym świetle, zwracających także uwagę na dobroczynne wpływy centrów na peryferie. I tak np. „teoria biegunów wzrostu” François Perroux, które sam autor definiował zresztą w abstrakcyjnym, niegeograficznym sensie, zwraca uwagę na pozytywną rolę centrów. Perroux wskazywał na ich stymulującą rolę dla rozwoju całego systemu ekonomicznego. Podobnie czynią zresztą autorzy wielu kolejnych wydań teorii koncentracji działalności gospodarczej. Za ich najnowszą formę można uznać w szczególności koncepcje tzw. klastrów (*clusters*), które także można postrzegać jako swego rodzaju formy ośrodków centralnych, stanowiące bieguny pozytywnych impulsów rozwojowych.

Kolejnym istotnym z punktu widzenia teoretycznego rozdziałem studiów nad zależnościami centro-peryferijnymi są badania nad powstawaniem nowoczesnych państw narodowych i rozwojem ich systemów politycznych. Klasykiem tej dziedziny badań jest Stein Rokkan znany z wielu prac teoretycznych na temat rozumianego w kategoriach polityczno-kulturowych konfliktu między centrum i peryferiami (np. Lipset, Rokkan 1967). Centrum jest w tym ujęciu rozumiane jako ośrodek dominacji politycznej posługujący się aparatem państwowym w celu podporządkowania sobie całego obszaru kraju. Prowincje stawiające opór tym działaniom to właśnie peryferie. Rokkan zwraca jednocześnie uwagę na istotny kulturowy wymiar badanych przez siebie napięć centro-peryferyjnych. Nowoczesne (tj. oświeceniowe) państwo narodowe próbuje podporządkować sobie sferę kultury i religii. W szczególności standaryzuje język państwowo, podporządkowuje Kościół państwu i ma ambicje kontroli mediów. Tym aspiracjom opór stawiają regiony peryferyjne niegodzące się na wyrzeczenie się swoich kulturowych i religijnych odrębności. Co istotne, dla nowoczesnego państwa sfera kultury i religii ma w dużym stopniu charakter instrumentalny, natomiast dla regionów peryferyjnych są to zwykle kluczowe zasoby społeczne (np. Rokkan 1970).

Wraz z „ponowoczesnym” wzrostem zainteresowania rolą kultury w naukach społecznych obserwujemy w ostatnich latach rozwój teorii analizujących wyłącznie wymiar kulturowy zależności centro-peryferyjnych. Jednym z ich zna-

nych nurtów są studia „postkolonialne” zapoczątkowane słynną pracą Edwarda Saïda (1978), które wskazują na trwającą nawet po wygaśnięciu formalnych związków politycznych dominację kulturową metropolii nad dawnymi koloniami (np. Chakrabarty 2000). Innym nurtem studiów nad zależnościami kulturowymi są badania prowadzone nad odradzaniem się regionalizmów w ponowoczesnych państwach narodowych. Pokazują one, jak istotną rolę gra tożsamość kulturowa mieszkańców peryferii i jak silnie niekiedy odczuwana jest przez nią dominacja kulturowa centrum (np. Keating 1988). Intencją przedstawianego tu modelu jest właśnie połączenie tych ujęć zależności centro-peryferijnych z teoretycznymi koncepcjami zaczerpniętymi z innych dziedzin nauk społecznych, w szczególności chodzi tu o socjologię i językoznawstwo (analizę dyskursu).

2. Centra i peryferie a teoria kapitałów Pierre’a Bourdieu

Jak się wydaje, płaszczyzną połączenia wspomnianych tu różnych nurtów rozważań nad zależnościami centro-peryferijnymi może być teoria Pierre’a Bourdieu, w szczególności jego koncepcja trzech podstawowych typów kapitału. Przypomnijmy, że oprócz klasycznego kapitału ekonomicznego wyróżnił on kapitał społeczny oraz kapitał kulturowy (Bourdieu 1986). Kapitał społeczny zdefiniował jako „zbiór rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu – lub inaczej mówiąc, z członkostwem w grupie – która dostarcza każdemu ze swych członków wsparcia w postaci kapitału posiadanego przez kolektyw, wiarygodności, która daje im dostęp do kredytu w najszerszym sensie tego słowa”. Kapitał kulturowy Bourdieu podzielił na trzy główne podtypy: „zinstytucjonalizowany” kapitał kulturowy w postaci formalnego wykształcenia, następnie „ucieleśniony” kapitał kulturowy w postaci zinternalizowanych norm kulturowych, w tym kompetencji estetycznych, manier, znajomości form kultury wysokiej itp., oraz „zmaterializowany” kapitał kulturowy w postaci przedmiotów o wartości kulturowej. Trzy wyróżnione przez Bourdieu typy kapitału to jednocześnie wymiary opisu statusu i hierarchii społecznych. Wydaje się, że odpowiadają one również wspomnianym powyżej trzem wymiarom opisu hierarchii przestrzennych pomiędzy obszarami centralnymi a peryferijnymi.

Prekursorem posługiwania się koncepcją trzech typów kapitału do opisu różnicowań pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami i ich ewolucji jest Ivan Szelényi. W szczególności w znanej książce pt. *Making Capitalism Without Capitalists* wydanej ze swoimi współpracownikami (Eyal, Szelényi, Townsley 1998) zwrócił uwagę, że poszczególne społeczeństwa mogą być opisywane z punktu widzenia hierarchii różnych typów kapitałów. Wraz z ewolucją społeczeństw zmieniać się będzie również relatywne znaczenie owych kapitałów jako wyznaczników statusu społecznego w ich obrębie. Ewoluuować będą jednocześnie zasady wzajemnej konwersji kapitałów, które porównać można do zmian kursów wymiany walut. W efekcie w pewnych okresach i w pewnych sy-

stemach społecznych szczególnie uprzywilejowywać może posiadanie pewnych form kapitału (np. ekonomicznego, kulturowego czy społecznego), podczas gdy w innych społeczeństwach i w innych okresach te same typy kapitału mają niewielką wartość, a osoby, dla których stanowią one główny zasób, nie są w stanie uzyskać znaczącej pozycji społecznej.

Bourdieu w swoich pierwotnych pracach skupiał się raczej na statycznym opisie relacji pomiędzy różnymi typami kapitału (i ich polami) we współczesnym mu społeczeństwie francuskim. Szelényi ze współpracownikami pokazali, że układ hierarchii kapitałów jest specyficzny dla każdego społeczeństwa i ulega ciągłym przemianom. I tak w szczególności np. kraje komunistyczne opisywane mogą być wg nich jako pola o dominującej roli kapitału politycznego, który w teorii Bourdieu definiowany jest jako podtyp kapitału społecznego¹. Liberalizacja systemów komunistycznych, a następnie ich upadek mogą być natomiast opisywane jako zastępowanie roli kapitału politycznego kapitałem ekonomicznym. Rola tego ostatniego stała się szczególnie istotna po wprowadzeniu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej liberalnych reform gospodarczych. To, czy kapitał ekonomiczny stał się kapitałem dominującym w poszczególnych społeczeństwach regionu, jest jednak kwestią kontrowersyjną. Jak się wydaje, odgrywa on w dalszym ciągu rolę zdecydowanie podporządkowaną kapitałowi politycznemu w Rosji. Eyal, Szelényi i Townsley (1998) wskazują na szczególnie uprzywilejowaną rolę kapitału kulturowego w krajach Europy Środkowej, zwłaszcza w Polsce i na Węgrzech. Jak uważają, np. konwersja kapitału politycznego w ekonomiczny (popularnie nazywana „uwłaszczeniem nomenklatury”) nie zaszła tu nigdy w formie czystej. Katalizatorem tego procesu był kapitał kulturowy i tylko jego posiadacze zdołali w sposób efektywny zamienić zdefiniowane przez posiadanie kapitału politycznego uprzywilejowane pozycje społeczne w epoce komunistycznej na znaczące zasoby ekonomiczne po 1989 r. Tak więc choć w Polsce, charakteryzującej się relatywną słabością państwa, można mówić o niskiej obecnie pozycji kapitału politycznego², trudno mówić o pełnej jego dominacji. Silnym konkurentem – jak się wydaje – pozostaje w dalszym ciągu kapitał kulturowy. Jego wpływ przejawia się m.in. w znaczącej roli elit intelektualnych w życiu społeczno-politycznym oraz silnej na tle innych krajów regionu tradycji inteligentkiej (Zarycki 2003).

Jednoznaczne określenie wzajemnych stosunków pomiędzy poszczególnymi typami kapitałów w danej społeczności (a więc w grupie społecznej, kraju czy regionie) nie jest nigdy możliwe, gdyż hierarchia poszczególnych kapitałów

¹ Warto podkreślić, że kapitał społeczny rozumiany jest tu zgodnie z definicją Pierre’a Bourdieu, a więc odmiennie, niż definiują go tacy jego teoretycy jak Robert Putnam czy James Coleman. Oznacza to m.in., iż nie jest rozumiany jako zasób jednoznacznie pozytywny, lecz definiuje się go przede wszystkim jako własność jednostek, a nie zbiorowości. Połączone zasoby kapitału społecznego członków danej grupy społecznej mogą oczywiście być rozpatrywane jako jej łączna własność, ale w tym ujęciu niekoniecznie będą one dostępne dla wszystkich w równym stopniu. Więcej o dwu wyróżnionych tu podejściach do kapitału społecznego zob. Zarycki 2004a.

² Być może można mówić o pewnym wzmocnieniu jego roli po dojściu do władzy w 2005 r. partii o relatywnie etatystycznym programie, tj. Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i LPR.

i ich podtypów, a nawet zasady ich wyróżniania i rozgraniczania ich pól, pozostaje zawsze przedmiotem sporów, które mają charakter symbolicznych walk o sposoby definiowania statusu społecznego. To, jak określimy wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi typami kapitałów, ich względną wartość, będzie zawsze w pewnym sensie subiektywną oceną wpływającą na sposób definiowania naszego statusu społecznego.

W szczególności w najbardziej rozwiniętych społeczeństwach zachodnich (a więc regionach rdzeniowych w skali światowej) niejednoznaczne są stosunki między kapitałem ekonomicznym a kapitałem politycznym. Rola kapitału kulturowego uważana jest tam powszechnie, o czym wielokrotnie pisał Bourdieu, za podporządkowaną. Nie ma jednak do końca zgody co do relacji pomiędzy sferą polityki a sferą pieniądza. Bourdieu, choć definiował opisywane przez siebie hierarchie społeczne w społeczeństwie francuskim przede wszystkim w kategoriach kapitału ekonomicznego, i w dalszej kolejności kulturowego, twierdził jednocześnie, że we wszystkich społeczeństwach pole władzy jest polem dominującym. Ono bowiem jest w stanie zweryfikować zasady funkcjonowania wszystkich innych pól (np. przez mechanizm nacjonalizacji może pozbawić zasobów kapitału ekonomicznego, a przynajmniej zmienić reguły działania pola ekonomicznego). Można jednak zwrócić uwagę na pogląd, iż wspomniane twierdzenie Bourdieu przestaje być prawdziwe w dobie globalizacji. Zjawisko globalizacji może bowiem być w szczególności rozumiane jako rewolucyjny proces wzrostu znaczenia kapitału ekonomicznego i osłabiania się znaczenia kapitału politycznego, czego jednym z przejawów jest malejąca siła współczesnych państw w stosunku do korporacji transnarodowych. Niektórzy autorzy, np. Agnew (2005), sugerują, że w szczególności w Stanach Zjednoczonych doszło nie tak dawno do spektakularnego zajęcia przez kapitał ekonomiczny pozycji jednoznacznie dominującej wobec kapitału politycznego. Innymi słowy, Agnew twierdzi, że Stany Zjednoczone są pierwszym państwem w nowożytnej historii, którego instytucje podporządkowano interesom wielkiego kapitału. Na tym też polega wg niego specyfika nowego rodzaju hegemonii. W przeciwieństwie do wszystkich wcześniejszych wielkich potęg globalnych, Stany Zjednoczone w bardzo ograniczonym stopniu posługują się instytucjami państwowymi jako narzędziami swojej dominacji. Nie zdobywają więc nowych kolonii, ale w większości przypadków uzależniają kraje za pomocą mechanizmów ekonomicznych. Jeśli zgodzimy się z tym poglądem, to należy uznać, że dopiero teraz (i to zaledwie w jednym kraju na świecie) urzeczywistniła się w pełni wizja Karola Marksa, który definiował państwo jako instytucję służącą ochronie materialnych interesów klas posiadających.

3. Zasada kompensacji

W zarysowanym tu modelu teoretycznym kapitał ekonomiczny, w szczególności w epoce globalizacji, określić można więc jako kapitał dominujący, a jednocześnie kluczowy zasób regionów rdzeniowych świata. Współczesne centra

są zatem obszarami silnej koncentracji kapitału ekonomicznego, a ich system stratyfikacji społecznej charakteryzuje się dominacją kapitału ekonomicznego nad innymi typami kapitału jako wyznacznikami statusu społecznego. Innymi słowy, logikę kapitału ekonomicznego określić można jako przeważający dziś w globalnej skali wymiar nierówności społecznych, a jednocześnie dominacji, w szczególności także dominacji obszarów centralnych nad peryferiami w wymiarze geograficznym.

Jednocześnie zwrócić można uwagę, że peryferia stosują niezwykle często w celu zrównoważenia swojej zależności od centrum strategię kompensacji słabości, w wymiarze ekonomicznym przybierającą postać uprzywilejowania innych typów kapitału. W szczególności mówić tu można o odwołaniu się do wspomnianych wcześniej kapitałów kulturowego i społecznego. Można jednocześnie wyróżnić wśród nich wiele zależnych od kontekstu podtypów oraz form pośrednich. I tak np. w cytowanej już wcześniejszej pracy (Zarycki 2004a) opisałem, jak różne ideologiczne koncepcje modernizacji Polski scharakteryzować można w teoretycznym języku różnych form kapitału jako modele kompensacji polskiego deficytu kapitału ekonomicznego. Wyróżnić można więc, po pierwsze, koncepcje wzmocnienia siły państwa polskiego, które da się opisać jako program dowartościowania kapitału politycznego. Po drugie, wspomnieć warto o tradycyjnej koncepcji wzmacniania roli religii jako podstawy polskiej tożsamości narodowej i Kościoła katolickiego jako substytutu słabej państwowości. Opisywać je można by także jako program dowartościowania kapitału społecznego, ale nie w czysto politycznym, ale właśnie wspólnotowo-religijnym wydaniu. Jednocześnie jest tu widoczny również aspekt kapitału kulturowego, który jest istotną składową tożsamości religijnej i ważnym zasobem Kościoła. Jeszcze silniej na kapitale kulturowym opiera się „inteligencka” wizja modernizacji Polski podkreślająca rolę procesu oddolnej budowy społeczeństwa obywatelskiego pod kierunkiem inteligenckich elit. W sumie Polska wydaje się krajem przywiązującym relatywnie dużą wagę do kapitału kulturowego jako czynnika kompensującego słabość państwa i społeczeństwa. Zdefiniowana przede wszystkim w kategoriach kapitału kulturowego inteligencja odgrywa w dalszym ciągu istotną rolę jako kluczowa frakcja elity społecznej i ważny reprezentant kraju wobec świata zewnętrznego³. Kulturowo zdefiniowane obrazy Polski są jednocześnie uważane za ważny atut kraju w polityce międzynarodowej (m.in. waga przywiązywana do osiągnięć demokratycznych i potęgi I Rzeczypospolitej, cierpień Polski i Polaków pod zaborami, w czasie II wojny światowej i w okresie komunistycznym, osiągnięć polskich artystów, intelektualistów i naukowców oraz działaczy społeczno-politycznych i kapłanów z Janem Pawłem II na czele). Można więc postawić tezę, iż w przypadku Polski kapitał kulturowy stanowi kluczowy zasób kompensujący peryferyjny status kraju i jego deficyt kapitału

³ Na poziomie regionalnym znaleźć można również wiele przykładów posługiwania się kapitałem kulturowym i społecznym w celu kompensacji peryferyjnej słabości. Przykłady z regionów śląskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego zob. Zarycki 2005; Zarycki, Tucholska 2004.

ekonomicznego w stosunku do centrum przy jednoczesnej słabości zasobów kapitału politycznego.

Jak wspomniano, współczesna Rosja wydaje się zaś krajem, w którym kapitał polityczny pozostaje nadal kluczowym kapitałem kompensującym peryferyjny status i uzależnienie od krajów centralnych. Zarówno kapitał ekonomiczny, jak i kulturowy we współczesnej Rosji mają raczej funkcje wtórne, podporządkowane dominującemu kapitałowi politycznemu. W kategoriach tego ostatniego są bowiem zdefiniowane zarówno kluczowe elity kraju, logika procesów społecznych, w których państwo wygrywa prawie zawsze z wielkim kapitałem, jak i peryferyjne poczucie godności. W języku potocznym zilustrować je można stwierdzeniem „Nie jesteśmy tak bogaci i nowocześni jak kraje Zachodu (centrum), ale nasze państwo jest niezwykle potężne i zapewnia krajowi odpowiedni status i wpływy na świecie”. W przypadku strategii opartej na kompensacyjnym wykorzystaniu kapitału kulturowego analogiczne stwierdzenie brzmieć by mogło: „Nie jesteśmy tak bogaci i nowocześni jak kraje Zachodu (centrum), ale nasza szlachetna historia, wykształcenie i osiągnięcia na polu kultury i nauki gwarantują nam powszechny szacunek i prawo przynależności do społeczności Zachodu (rdzenia)”.

Zwrócić tu można jeszcze raz uwagę na dwa odrębne aspekty kompensacyjnego uprzywilejowania poszczególnych typów kapitału. Po pierwsze, w aspekcie wewnętrznym stają się one kluczowymi wymiarami stratyfikacji społecznej. A więc elity w krajach i regionach peryferyjnych zdefiniowane będą w mniejszym stopniu w kategoriach ekonomicznych, w większym zaś w kategoriach społecznych (np. politycznych, klanowych, religijnych itp.) i/lub kulturowych (np. w kategoriach wykształcenia, kompetencji kulturowych itp.). Po drugie, kapitały uprzywilejowane odgrywać będą kluczową rolę w zewnętrznych stosunkach peryferii, zarówno z obszarami centralnymi, jak i obszarami znajdującymi się niżej w hierarchii globalnej. W szczególności można wskazać na przypadki, w których kolejne typy i podtypy kapitałów wykorzystywane są przez kolejne szczeble peryferii w celu kompensacji swojej słabości wobec silniejszych partnerów i zdominowania regionów słabszych, podporządkowanych. Za przykład służyć tu może Rosja, a wcześniej Związek Sowiecki, który, jak wspomniano, opisywany może być jako region peryferyjny w stosunku do Zachodu, kompensujący swoją słabość niezwykle silnym uprzywilejowaniem kapitału politycznego. Za jego pomocą podporządkował sobie, jak wiadomo, znaczną część Europy, której poszczególne kraje kompensowały sobie z kolei słabość wobec Moskwy kapitałem kulturowym. Dobrym przykładem była tu w szczególności Polska, budująca w okresie komunistycznym poczucie swej niezależności, a nawet wyższości wobec Związku Sowieckiego, w znacznym stopniu w wymiarze kulturowym. Wiara w siłę polskiej kultury, jej status jako kultury wysokiej i jednocześnie przynależącej do kręgu zachodniego (centralnego), może być tu więc rozpatrywana jako ideologia kompensacji kapitałem kulturowym dominacji za pomocą kapitału politycznego. Podobne przypadki opisywać można w wielu

innych regionach świata, zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i regionalnym.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na to, że klasyczne kapitały kompensujące, to jest kapitał kulturowy i społeczny, w stosunku do kapitału ekonomicznego cechują się mniejszym stopniem płynności, ograniczonymi możliwościami konwersji i dłuższym czasem akumulacji. Dotyczy to w szczególności kapitału kulturowego, którego nabycie wymaga zwykle długotrwałego zdobywania wiedzy formalnej czy też nieformalnych kompetencji kulturowych. Pełne opanowanie tych ostatnich nierzadko możliwe jest tylko dzięki wczesnej socjalizacji rodzinnej. Niektóre typy kapitału społecznego, np. przynależność do szlachty czy arystokracji, są również trudno wymienialne i niezwykle stabilne (raz nabyty tytuł szlachecki, podobnie jak i wykształcenie, jest praktycznie niemożliwy do utracenia). Z kolei kapitał ekonomiczny cechuje się z definicji maksymalnym stopniem płynności i błyskawiczną możliwością wymiany. Jednocześnie, jak zwracają na to uwagę liczni ekonomiści obserwujący sposób funkcjonowania światowego systemu gospodarczego, obszary peryferyjne cechuje nie tylko mniejsza zasobność w kapitał ekonomiczny, lecz także znaczny stopień niestabilności. Być może nawet stabilność systemów ekonomicznych byłaby lepszym miernikiem położenia w hierarchii centrów i peryferii niż sam stopień zamożności gospodarczej. Tak czy inaczej, wahania koniunkturalne światowego systemu ekonomicznego są odczuwalne z siłą, z grubsza rzecz biorąc, proporcjonalną do stopnia peryferyjności regionów świata. Jak się wydaje, można też mówić o mechanizmie buforowania przez centra negatywnych skutków kryzysów finansowych przez przesuwanie ich kosztów na peryferie. Efektem tych prawidłowości jest niestabilność zasobów kapitału ekonomicznego na peryferiach, a co za tym idzie, także niestabilność elit ekonomicznych w tychże częściach świata. Sposobem na stabilizację pozycji społecznej w takim układzie staje się odwołanie do znacznie mniej narażonych na kryzysy i nagłe dewaluacje kapitałów: w szczególności do kapitału społecznego (a więc przynależności do zinstytucjonalizowanych i nieformalnych grup społecznych) oraz kapitału kulturowego (kompetencji kulturowych, np. w zakresie manier i stylu życia, wysokiej kultury artystycznej czy też technicznej). Opierające na tych typach kapitałów swój status elity krajów (regionów) peryferyjnych gwarantują o wiele lepiej jego stabilność, nie są bowiem uzależnione od wahań koniunktur ekonomicznych.

4. Podwójny świat społeczny peryferii

Efektem takiej strategii elit jest powstanie dwoistego świata społecznego w obszarach peryferyjnych. Peryferie, jak wspomniano, wytwarzają bowiem własne systemy hierarchii społecznych, które opisywać można w szczególności jako układy uprzywilejowujące wybrane typy kapitałów o funkcji kompensacyjnej. Jednocześnie jednak peryferie znajdują się ciągle w interakcji z obszarami centralnymi, których logika organizacji społecznej jest dla peryferii dominującym punktem odniesienia. Mieszkańcy peryferii, a w szczególności

elity peryferyjne, żyją więc w co najmniej dwuwymiarowym systemie społecznym, często kierującym się sprzeczną logiką⁴. W szczególności kapitały, którymi dysponują, mają odmienny status w poszczególnych wymiarach ich świata społecznego. W efekcie ich status społeczny w owych wymiarach jest odmienny. Przykładowo posiadany przez przedstawiciela peryferii kapitał ekonomiczny może w kontekście jego regionu stanowić znaczący zasób, dając mu status członka elity gospodarczej. Ten sam kapitał w krajach centralnych okazać się może jednak relatywnie mało znaczący. Podobnie posiadany kapitał kulturowy, np. w formie pewnych kompetencji czy formalnego wykształcenia, może okazać się w peryferyjnym kontekście prawie bezużyteczny (np. ze względu na brak instytucji, które byłyby w stanie wykorzystać osoby o wysokich kwalifikacjach), jednocześnie zaś niezwykle cenny w obszarach centralnych. Inne formy kapitału kulturowego, odpowiadające innym kompetencjom, znajomościom innych tradycji, konwencji kulturowych czy specyficznym gustom estetycznym, okazać się mogą nadzwyczaj wartościowe w określonych obszarach peryferyjnych, zupełnie bezużyteczne czy wręcz obciążające zaś w obszarach centralnych różnych szczebli⁵.

Owa wielowymiarowość świata społecznego peryferii prowadzi niezwykle często do napięć społecznych pomiędzy nieprzystającymi do siebie systemami wartości i logikami stratyfikacji społecznej. W perspektywie „krytycznej”, związanej najczęściej z lewicową myślą społeczną, napięcia takie interpretowane są zwykle jako efekt dominacji centrów nad peryferiami, narzucania peryferiom centralnych systemów wartości, instytucji i języka. W tym miejscu nie chcę wdawać się w rozważania ideologiczne i normatywne, ale jedynie wskazać na istnienie wspomnianego konfliktu logik organizacji społecznej, którego charakter może być różny i można go oceniać odmiennie, ale którego istnienie w mniejszym czy większym natężeniu wydaje się nieuniknione. Jak pokazała to dobrze Sosnowska (1997), przykładem napięcia między peryferyjną a centralną logiką świata społecznego jest dyskurs polskich nauk społecznych, których znaczna część przedstawicieli próbuje opisywać polską peryferyjną rzeczywi-

⁴ Liczba wymiarów peryferyjnego świata społecznego zależeć będzie m.in. od stopnia złożoności hierarchii centro-peryferyjnych. Po pierwsze, możemy więc mieć do czynienia z wieloma szczeblami ośrodków centralnych, z których każdy może tworzyć oddzielny wymiar świata społecznego. I tak np. dla mieszkańców wsi w województwie mazowieckim dodatkowymi wymiarami będą świat społeczny miasta powiatowego, Warszawy, a następnie globalnego centrum. Po drugie, większa liczba wymiarów życia społecznego na peryferiach wynikać może z konkurencji o wpływy na danym obszarze peryferyjnym pomiędzy większą liczbą ośrodków centralnych. Przykładem może tu być region Górnego Śląska znajdujący się m.in. w obrębie kulturowego oddziaływania Warszawy, Krakowa i Wrocławia, ale także Niemiec, co buduje wielowymiarowość tamtejszego świata społecznego.

⁵ Zwrócić można uwagę, że niekiedy dochodzi do ciekawego zjawiska, gdy specyficzny kapitał kulturowy danego obszaru peryferyjnego uważany jest za wartość negatywną (obniżającą status społeczny) w centrum bezpośrednio dominującym w danym kontekście, ale jest o wiele bardziej ceniony w centrach wyższego szczebla. I tak np. mniejszości etniczne czy regionalne są jeszcze niekiedy represjonowane w niektórych państwach narodowych, ale status ich kultur w skali globalnej okazuje się niekiedy o wiele wyższy.

stość społeczną za pomocą wypracowanego w centrum języka teoretycznego. Przykład ten dowodzi, że opisywany konflikt nie przejawia się zwykle w formie napięcia między przedstawicielami centrów i peryferii, ale częściej przybiera formę sporów pomiędzy samymi mieszkańcami peryferii, a dokładniej wszystkimi niezależnie od fizycznej lokalizacji, którzy utożsamiają się lub są utożsamiani ze społecznym światem peryferii. Mamy więc z jednej strony tych członków peryferyjnej społeczności, którzy odwołują się do lokalnych wartości, hierarchii i do lokalnego języka, niekoniecznie w sensie czysto lingwistycznym, ale przede wszystkim w sensie świata znaczeń i pojęć, jakimi operują. Z drugiej zaś strony mamy tych, którzy odwołują się przede wszystkim do wartości, kanonów estetycznych i moralnych oraz kodów kulturowych przychodzących z centrum. Te ostatnie nie tylko są kluczowe w interakcji z przedstawicielami obszarów centralnych, ale przede wszystkim mają zwykle na peryferiach wyższy status społeczny i są używane w celu dowartościowania się w lokalnym kontekście społecznym.

Można więc stwierdzić, że świat społeczny peryferii charakteryzuje się ciągłym napięciem pomiędzy konkurującymi ze sobą logikami społecznymi. Efektem tego napięcia jest często dysfunkcjonalność instytucji peryferyjnych, które budowane są nierzadko na podstawie wzorców zaczerpniętych z centrum, niekiedy wręcz przenoszonych dokładnie z „centralnego” kontekstu. W kontekście peryferyjnym, w odmiennej logice hierarchii społecznych i wartości, okazują się one często dysfunkcjonalne bądź też w sposób nieoczekiwany modyfikują swój sposób działania, dostosowując się do otoczenia. Niekiedy okazuje się, że służą zupełnie innym grupom społecznym i innym interesom niż te, które teoretycznie powinny być beneficjentami danego typu organizacji. Niekiedy pomimo swojej częściowej dysfunkcjonalności są utrzymywane jako istotne ogniwa integracji z obszarami centralnymi, które formalnie wymagają ich istnienia bądź nieformalnie wymuszają utrzymywanie na peryferiach instytucji odpowiadających centralnym standardom.

5. Rozerwanie elit peryferyjnych

Szczególnie interesujące są skutki powyższych zjawisk dla peryferyjnych elit. To one w największym stopniu odczuwają bowiem wielowymiarowość peryferyjnej przestrzeni społecznej. Niższe warstwy społeczne peryferii mogą w dużym stopniu ignorować świat symboliczny centrów. Zwykle nie stykają się z nim na co dzień, rzadziej podróżują do centrów, ich status społeczny jest i tak niski, więc nie opłaca się im inwestować w asymilację kultury centralnej, pozyskiwanie cenionych szczególnie w centrum symboli statusu społecznego itp. Im wyższy jednak status członków peryferyjnej społeczności, tym istotniejsza jest dla nich możliwość swobodnego funkcjonowania w przestrzeni społecznej centrum. Oprócz oczywistych powodów, do jakich należy wyższy zwykle status społeczny kultury centralnej, często ważnym motywem zainteresowania elit peryferyjnych światem centrów jest ich specyficzna funkcja społeczna. Polega

ona m.in. na wszechstronnym pośrednictwie pomiędzy centrami i peryferiami. Pośrednictwo to dotyczy wszystkich wymiarów życia społecznego, a przede wszystkim oczywiście wymiaru ekonomicznego. W krytycznym dyskursie szkoły dependencyjnej negatywnie postrzegane elity ekonomiczne pośredniczące w kontaktach z globalnymi centrami określane są – jak wiadomo – mianem „burżuazji kompradorskiej”. Chodzi tu o dominujące na peryferiach grupy społeczne, które reprezentują *de facto* interesy gospodarcze centrów, zdradzając jednocześnie własne społeczności i ułatwiając ich eksploatację przez globalny kapitał. To krytyczne spojrzenie na elity latynoamerykańskie uznać można za jednostronne, jednak wskazuje ono na napięcie, w którym żyją elity regionów peryferyjnych. Z jednej strony pełnią funkcję reprezentantów centrów (i ich interesów, jak podkreślają lewicowi intelektualiści) na peryferiach – z drugiej zaś – reprezentantów peryferii w centrach. Funkcje te w znacznym stopniu sprawują zarówno elity ekonomiczne, polityczne, jak i kulturowe w zakresie kontrolowanych przez nie pól społecznych. Elity kulturowe peryferii można określać także zaproponowaną przez Bauman (1998) metaforą „tłumaczy”, a więc pośredników w opisie dwu wymienionych tu światów. Świat peryferii podejmują się one opisywać w języku centrum, z kolei świat społeczny centrum opisują jego mieszkańcom w języku dla nich dostępnym (a w szczególności w mediach im dostępnych). Podobnie jak wcześniej, pojęcie języka należy tu rozumieć przede wszystkim w sensie abstrakcyjnym, a więc w znaczeniu, jakie przypisuje się zwykle w literaturze naukowej pojęciu „dyskurs”. Niekoniecznie chodzi więc tu o odmienny język narodowy czy jego odmianę lub dialekt, ale o dyskurs charakteryzujący się specyficznym stylem, światem odwołań społecznych, złożonością językową i pojęciową. Oprócz tej „służebnej” roli elity kulturowe peryferii oskarżyć można także, jak „burżuazję kompradorską”, o wspomaganie centrów w dominacji symbolicznej peryferii, a więc narzucanie peryferiom świata wartości kulturowych centrum. W tej funkcji elity peryferyjne określać by można drugą z metafor, jakie Bauman w cytowanej już pracy odniósł do intelektualistów. Chodzi tu mianowicie o funkcję „prawodawców”, a więc narzucających peryferiom w imieniu centrum świat wartości i norm kulturowych. Jak argumentują krytycy peryferyjnych elit intelektualnych, narzucane przez nie w imieniu centrum własnym społeczeństwom normy kulturowe i oceny moralne mają niekiedy siłę oddziaływania nie mniejszą od norm prawnych określanych przez formalnych prawodawców, a więc parlamenty. W ten sposób peryferie mogą być postrzegane jako pole uprzywilejowujące kapitał kulturowy i jego „samozwańcze”, „arystokratyczne” elity w stosunku do demokratycznie wybranych elit politycznych. Jest to jeden z kilku powodów, dla których instytucje demokratyczne mogą przyjmować na peryferiach znacznie bardziej fasadowy charakter niż w centrum. Innym z aspektów tego problemu może być dowartościowanie na peryferiach „kompensacyjnego” kapitału społecznego, szczególnie w jego nieformalnych aspektach. Oznacza on uprzywilejowanie struktur klanowych, kastowych, towarzyskich i innych relatywnie zamkniętych, hierarchicznych i mało demokratycznych grup społecznych. Sztandarowym przykła-

dem regionu peryferyjnego o silnych wpływach tego typu struktur społecznych są południowe Włochy.

Jak się wydaje, wybór orientacji poszczególnych frakcji elit peryferyjnych pomiędzy rolą reprezentanta centrów i jego interesów wobec peryferii a rolą reprezentanta peryferii i ich interesów wobec centrów zależy od wielu czynników kontekstowych i trudny byłby do przewidywania czy modelowania. Z jednej strony wyróżnić tu można frakcje elity o orientacjach „głębokich”, a więc silnie zakorzenionych w systemie wartości ideologiach „służby” wobec centrów (np. z myślą o „modernizacji” peryferii) czy też peryferii (np. w imię obrony ich zagrożonej tożsamości). Z drugiej strony dla innych frakcji elity wybór pomiędzy opcją „peryferyjną” a „centralną” będzie miał charakter bardziej kontekstowy i pragmatyczny. Działać one więc będą w większym stopniu zgodnie z zasadami „teorii racjonalnego wyboru”, porównując korzyści z pełnienia obu funkcji. Ich role mogą się zatem wahać – od strażników centralnych interesów terroryzujących peryferie hasłami całkowitego podporządkowania się interesom i kulturze centrum aż po przywódców peryferyjnych rebelii szantażujących centra powstańczym buntem uciśnionej społeczności.

Warto zwrócić uwagę, że elity peryferyjne w takim ujęciu opisywać można w kategoriach rozwiniętych przez Pierre’a Bourdieu do opisu cech grup społecznych znajdujących się w środku hierarchii społecznej. Przede wszystkim więc elity peryferyjne mają zwykle status „zdominowanej części klasy dominującej”, którym to terminem Bourdieu określał klasy wykształcone, w szczególności intelektualistów. Wszystkie te grupy przynależą z jednej strony do szeroko rozumianej elity i biorą udział w budowie istniejącego systemu dominacji społecznej, a także zwykle czerpią z jego istnienia profity. Z drugiej strony pozbawione są one dostępu do kluczowych zasobów systemu, zwykle o charakterze ekonomicznym, co odsuwa je od realnego centrum władzy i rodzi frustracje wynikające z poczucia niedoceniania, a także zdominowania. Ta sytuacja ułatwia elitom kulturowym na utożsamianie się z grupami zmarginalizowanymi i tworzy warunki do roszczenia przez nie pretensji do reprezentowania najniższych warstw społecznych.

Innym aspektem niejednoznacznej pozycji społecznej elit peryferyjnych, który odnaleźć można w nieco innym kontekście w pracach Bourdieu, jest wspomniany tu problem dwoistości świata społecznego klas średnich. Jak zwraca uwagę Bourdieu, ich członkowie, wywodzący się w większości z klas niższych, aspirują jednocześnie do statusu elitarnego. Socjalizacja rodzinna w innym kontekście kulturowym niż świat aspiracji społecznych powoduje u członków klasy średniej w krajach rozwiniętych charakterystyczne dla elit peryferyjnych napięcie pomiędzy dwoma wymiarami przestrzeni społecznej. W obu przypadkach wymiary te różnią się wyraźnie swoim statusem społecznym. Efektem wspomnianej dwoistości jest wg Bourdieu podział świata przeżywanego klas średnich na dwie kategorie: „dom” i „praca”, „życie prywatne” i „życie na pokaz”, „intymne wybory estetyczne” i „publiczne wybory estetyczne”, wartości realnie uznawane i wartości publicznie deklarowane itp. Napięcia te są zminimali-

zowane zarówno w klasach wyższych, które socjalizują się w ramach kultury wysokiej, w jej przestrzeni bowiem spędzają całe swoje późniejsze życie, jak i w klasach niższych, które do kultury wysokiej, jak wspomniano, zwykle nie aspirują. W takim ujęciu jedną z kluczowych różnic między elitami centralnymi i elitami peryferyjnymi byłby wysoki stopień rozdzielenia świata społecznego tych ostatnich. Funkcjonowanie w kontekście centrów jest więc zwykle dla przedstawicieli elit peryferyjnych „grą” w Goffmanowskim „teatrze życia codziennego”. Są oni zwykle skupieni na tym, aby sprostać wyzwaniu stworzenia wrażenia pełnej przynależności do świata kultury centralnej. W efekcie są bardzo wyczuleni na wszelkie możliwe odwołania do ich „peryferyjnych”, nie w pełni centralnych wzorców zachowania. Bardzo częstym zjawiskiem jest współzawodnictwo pomiędzy członkami elit peryferyjnych w zakresie stopnia internalizacji kultury centralnej, jej wartości estetycznych, stylów życia itp. Problemu tego nie znają zwykle przedstawiciele elit centralnych, którzy nie muszą nikomu udowadniać swojego szczególnego statusu. Pozwala im to m.in. na znacznie swobodniejszy, często nonszalancki stosunek do norm kulturowych centrum, a więc własnego świata, do którego przynależności nikt nie podważa. Normy te jednocześnie dla elit peryferyjnych stanowią zwykle niepodważalny świat uniwersalnych wartości i wyznaczników statusu społecznego.

Jak wskazano wcześniej (Zarycki 2000), za cechę niemalże konstytutywną regionów peryferyjnych uznać można dominujący w większości ich wymiarów przestrzeni społecznej podział na opcję pro- i antyperyferyjną. W szczególności podział ten dotyczy peryferyjnych elit i wyraźny jest w sferze polityki. W przeciwieństwie do obszarów rdzeniowych, w których osie konfliktów politycznych nie odwołują się w silnym stopniu do kontekstu zewnętrznego, na peryferiach odmienności pomiędzy grupami społecznymi definiowane są w kategoriach roli świata zewnętrznego (a więc centrów) dla definicji ich interesów ekonomicznych, świata wartości kulturowych i interesów politycznych. Uogólniając, można powiedzieć, że „partia antycentralna” na peryferiach będzie z definicji zwolennikiem dowartościowania i obrony kapitałów uznawanych w danym regionie za kluczowe zasoby kompensujące słabość wobec centrum. Z kolei „partia procentralna” będzie mniej lub bardziej radykalnym zwolennikiem podporządkowania się logice społecznej centrum i uznania hegemonii dominujących w centrum typów kapitału. Jak wspomniano, w skali globalnej chodzić będzie tu zwykle o logikę kapitału ekonomicznego, w innych kontekstach jako kapitał dominujący występować może także kapitał polityczny, ale raczej nie kulturowy.

6. Kody komunikacyjne centrów i peryferii

Warto zwrócić uwagę, że do analizy tak zdefiniowanych napięć pomiędzy centrami i peryferiami służyć mogą z powodzeniem narzędzia wypracowane w ramach tzw. analizy dyskursu (np. van Dijk 2001). Jak wspomniano, „języki”, którymi posługują się centra i peryferie, rozpatrywane mogą być jako odmiennie kody znaczeniowe. W takim kontekście, w szczególności w analizie dyskur-

su elit peryferyjnych, użyteczna staje się tzw. teoria zmiany kodów (*code switching theory*, np. Myers-Scotton 1993). Dylemat związany z wyborem języka (tj. kodu), w jakim mają porozumiewać się w danej sytuacji ze sobą członkowie elit peryferyjnych, szczególnie dobrze wpisuje się w obszar tej właśnie koncepcji językoznawczej.

Oczywiste jest więc, że w większości przypadków w kontaktach z przedstawicielami centrum członkowie elit peryferyjnych posługiwać się będą kodem centralnym, w kontaktach zaś z przedstawicielami niższych warstw społecznych peryferii – jedynym zrozumiałym dla obu stron kodem peryferyjnym. W przypadku komunikacji między sobą wybór dla członków elit peryferyjnych nie jest już jednak tak oczywisty. Z jednej strony możliwe jest odwołanie się do kodu centralnego. Jego zaletą jest to, że abstrahuje on od peryferyjnych hierarchii społecznych, szczególnie tych zdefiniowanych w kategoriach kapitału społecznego i kulturowego. Jeśli uczestniczące w interakcji osoby nie są jednocześnie w pełni uczestnikami gry w polu społecznym centrum, to nie odnoszą się do nich zbyt wyraźnie hierarchie społeczne centrum zakodowane w jego dyskursie. Dyskurs ten staje się więc w pewnym sensie abstrakcyjną neutralną płaszczyzną komunikacji, co w wielu przypadkach wydaje się jego atutem. Z drugiej jednak strony pojawić się może kwestia różnicy w stopniu opanowania dyskursu centralnego, a szerzej kultury centralnej, która zwykle nie jest w pełni naturalna dla członków społeczności peryferyjnych. Ten z nich, który kulturę, a w szczególności centralny kod komunikacyjny, opanował w stopniu bardziej biegłym, uzyskuje automatycznie przewagę nad wszystkimi pozostałymi. W wielu sytuacjach będzie to okoliczność niekorzystna, utrudniająca osiągnięcie porozumienia, w innych jednak sytuacjach okazać się może atutem, w szczególności wtedy, gdy dana osoba, relatywnie lepiej zakorzeniona w kulturze centralnej, podkreślić będzie chciała swoją przewagę. W skrajnym przypadku członek elity peryferyjnej może zwracać się w wyrafinowanym kodzie centralnym nawet do przedstawiciela peryferyjnych klas niższych (w szczególności tych zdefiniowanych w wymiarze kulturowym), nawet jeśli ten ostatni nie jest w stanie zrozumieć żadnych komunikowanych mu treści. Jedynym pragmatycznym przekazem takiego komunikatu będzie wtedy podkreślenie kulturowej wyższości, a fakt niezrozumiałości takiego dyskursu w sensie dosłownym będzie tu jego atutem.

Podobne dylematy związane są z wyborem przez przedstawicieli peryferyjnych elit swojskiego kodu peryferyjnego w celu wewnętrznej komunikacji. Z jednej strony aktywizuje on, jak wspomniano, całe spektrum społecznych i kulturowych wskaźników statusu społecznego w kontekście lokalnym. Odwołania do nich, które implikowane są przez samo posługiwanie się kodem peryferyjnym, mogą tworzyć dodatkowe, niechciane bariery w interakcji. W pewnych okolicznościach podkreślanie tych właśnie różnic społecznych i kulturowych może być zamierzone w celu zaznaczenia dystansu społecznego, w szczególności gdy czynią to osoby w danym wymiarze uprzywilejowane. Wybór kodu peryferyjnego może mieć jednak w wielu kontekstach odwrotną implikację: może on łagodzić różnice społeczne i budować poczucie wspólnoty. Odwołanie się do kodu

peryferyjnego automatycznie implikuje bowiem uznanie centrum za wspólnego „znaczącego obcego”, często postrzeganego w mniej lub bardziej negatywnym świetle. Z drugiej strony kod peryferyjny jest dla wszystkich przedstawicieli peryferii, łącznie z ich elitami, kodem naturalnym i w pełni zinternalizowanym. Posługiwanie się nim nie tworzy więc barier takich jak w przypadku odwołania się do kodu zewnętrznego, często zinternalizowanego przez członków peryferyjnej społeczności w bardzo zróżnicowanym stopniu.

Niniejsze rozważania można podsumować stwierdzeniem, iż komunikacja przy użyciu kodu centralnego dla biorących w niej udział będzie zwykle implikowała negocjacje statusu w wymiarze stopnia internalizacji kultury centralnej. Komunikacja w wymiarze kodu peryferyjnego będzie implikowała proces wzajemnej oceny jej uczestników w wymiarze pól kapitałów kompensujących: zwłaszcza społecznego i kulturowego. W praktyce niezwykle często komunikacja, w szczególności wyrafinowanych członków elit peryferyjnych, cechowała będzie się ciągłymi zmianami kodu podkreślającymi zarówno swobodę poruszania się w obu światach społecznych, jak i dystans wobec własnego, wielowymiarowego i ambiwalentnego statusu społecznego. Ze względu na możliwość owej częstej zmiany kodów przy analizie dyskursu elit peryferyjnych użyteczne może być pojęcie „wskazówek kontekstowych” (*contextual cues*) wprowadzone przez Gumperza (1982). Chodzi tu o takie elementy dyskursu, które precyzują, do jakiego kontekstu odwołuje się mówiący, w szczególności w jakim kodzie wypowiada daną kwestię. Takie ukryte często sygnały, wskazujące np. na ironiczny charakter części wypowiedzi, w szczególności żarty z niejednoznaczności własnego statusu społecznego, stanowią istotny element pozwalający w pełni zrozumieć specyfikę dyskursu peryferyjnego.

7. Wzajemna percepcja centrów i peryferii

Zarysowany tu model teoretyczny stosunków między centrami a peryferiami pozwala także na dokonanie pewnych uogólnień w zakresie ich wzajemnej percepcji. Zwróćmy w pierwszej kolejności uwagę na prawidłowości pojawiające się w przypadku percepcji centrów z perspektywy peryferyjnej.

7.1. Centra postrzegane oczami peryferii

Hegemonia kapitałów dominujących (a więc zwykle kapitału ekonomicznego) w centrum dla przedstawicieli peryferii ma zarówno swe wady, jak i zalety. Po pierwsze więc z perspektywy peryferyjnej centra nie są targane sprzecznościami pomiędzy wieloma wymiarami świata społecznego z którymi zmagają się peryferie. Jawią się jako świat „płytki” w negatywnym tego słowa znaczeniu. Pozbawione charakterystycznej dla peryferii wieloznaczności i ambiwalencji, nie mają dla przyzwyczajonych do nich mieszkańców prowincji owego pociągającego wymiaru swojskiej „tajemniczości”. W codziennych interakcjach nie jest tu też tak oczywista względność świata społecznego i jego poszczegól-

nych wymiarów, co postrzegane może być jako „uwięzienie w jednowymiarowości” dla przyzwyczajonych do ucieczki z wymiaru do wymiaru mieszkańców peryferii.

Po drugie, jako że kapitałem dominującym w centrum jest zwykle kapitał ekonomiczny (a przynajmniej jego względna rola w centrum jest o wiele większa niż na peryferiach), centra to często dla przedstawicieli peryferii bezwzględny świat „rządów pieniądza”. Dominująca w centrum ocena ludzi dokonywana przede wszystkim w materialnym, pragmatycznym wymiarze, z punktu widzenia ich przydatności dla systemu gospodarczego, wydaje się z punktu widzenia peryferyjnego wręcz prymitywna. Świat centrów jawi się więc z peryferyjnej perspektywy nie tylko jako brutalny, zmaterializowany i wyrachowany, lecz także powierzchowny, pozbawiony „głębszego”, „ludzkiego” wymiaru. Dość jasne i o wiele wyraźniej sformułowane niż na peryferiach reguły życia społecznego, wraz z jasną hierarchią kapitałów, stanowią mogą przejawy owej „płytkości”. Względne podporządkowanie pola kulturowego polu dominującemu (a więc przede wszystkim polu ekonomicznemu) może być natomiast postrzegane z peryferyjnej perspektywy jako przejaw „barbarzyństwa” centrum. Na peryferiach niektóre formy kapitału kulturowego, tak jak i społecznego, cieszą się zwykle bardzo dużą autonomią w stosunku do kapitału ekonomicznego czy politycznego. Jednocześnie niektóre z nich przybierają nierzadko status sakralny lub parareligijny. Podporządkowanie tych pól kapitałom dominującym w centrach może być więc na peryferiach widziane z jednej strony jako przejaw moralnego upadku, cynizmu i skrajnego materializmu.

Z drugiej jednak strony owa pozorna często prostota reguł obowiązujących w centrum, gdzie nikt, jak często deklarują przedstawiciele centrów, nie interesuje się pochodzeniem społecznym, kulturą i rodzinnymi koneksjami wychodźców z peryferii, może być pociągająca dla tych ostatnich. Ideologia merytokratyczna, względnie otwarty system społeczny (w porównaniu z peryferiami), gotowy do traktowania na równych zasadach wszystkich uczestników gry ekonomicznej (bądź politycznej), stwarza często dla przedstawicieli peryferii niepowtarzalną szansę na sukces życiowy i wyrwanie się z zakłętą kręgu peryferyjnych „układów”, klanów i innych stosunkowo zamkniętych sieci kapitału społecznego, jak również tradycyjnych hierarchizujących i naznaczających nieodwracalnie struktur kapitału kulturowego. W takim ujęciu centrum dla wielu z nich stać się może swoistą „ziemią obiecaną”. Oczarowuje ono nie tylko swoim bogactwem i potęgą, lecz także sprawnością, zorganizowaniem, oszczędną wysmakowaną estetyką i ogólną nowoczesnością.

Generalnie jednak centra niezwykle często postrzegane są z perspektywy peryferyjnej jako ośrodki dominujące, narzucające swoje wartości, estetykę i szerszą kulturę podporządkowanym peryferiom. Można więc powiedzieć, że peryferie są silnie wyczulone nie tylko na dominację polityczną i ekonomiczną, lecz także symboliczną centrów. Przedstawiciele tych ostatnich nie są zwykle w stanie dostrzec we własnych zachowaniach owego aspektu przemocy symbolicznej, traktując wartości kulturowe centrum jako uniwersalne, a ich transmisję na

peryferie jako pożyteczną działalność „modernizacyjną”. W efekcie postrzegani są często na peryferiach jako arogancy, bezczelni i cyniczni przedstawiciele lepszego świata. Wrażenie to może być dodatkowo potęgowane przez pewność siebie, swojej pozycji społecznej, jakie wykazują często członkowie społeczności centralnych w konfrontacji z pełnymi kompleksów przedstawicielami peryferii. Można także przypomnieć, że oprócz odczuwanej przez peryferie dominacji symbolicznej są one zwykle przekonane o tym, że padają ofiarą eksploracji ekonomicznej ze względu na narzucane przez centra warunki wymiany gospodarczej. Żądania kompensacji ekonomicznej zależności i rzekomej eksploatacji peryferii są zaś w centrum postrzegane najczęściej jako nieuzasadniona niczym postawa roszczeniowa.

Ważnym elementem negatywnego obrazu centrów na peryferiach jest także bardzo ograniczona wiedza o peryferii w centrum. W szczególności bolesna dla społeczności peryferyjnych jest ignorancja mieszkańców centrów w zakresie ich kulturowej i historycznej spuścizny. Spuścizna ta obejmuje zarówno wkład mieszkańców regionu do kultury uniwersalnej, jak i ich odrębne tradycje i historyczne wydarzenia, ze szczególnym uwzględnieniem momentów heroicznych w dziejach społeczności i jej cierpień, składające się na peryferyjną tożsamość. Jest ona zwykle podstawowym punktem odniesienia dla specyficznego kapitału kulturowego peryferii, stanowiącego ważny, a często kluczowy kapitał kompensujący słabość regionu w innych wymiarach. Kapitał ów jest kluczowym elementem, na którym budowane jest poczucie godności mieszkańców peryferii. Brak wiedzy o nim czy choćby brak odwołań doń w dyskursie centralnym oznacza brak uznania dla jego wartości. Może być także rozpatrywany jako przejaw braku uprzejmości, szacunku centrów wobec peryferii. Peryferyjna krytyka dyskursu centralnego w tym zakresie może być więc analizowana z perspektywy językoznawczej „teorii uprzejmości” (*politeness theory*, np. Watts 2003).

7.2. Peryferie postrzegane oczami centrów

Jak wspomniano, centra deklarują zwykle swój brak uprzedzeń wobec peryferii. Dominacja kapitału ekonomicznego implikuje zwykle w centrach o wiele bardziej bezosobowy niż na peryferiach stosunek do człowieka. W centrum nie liczy się więc w świetle tych deklaracji pochodzenie społeczne, ale talenty, umiejętności i gotowość do ciężkiej i kompetentnej pracy. Centrum jest zatem zwykle relatywnym głosi-cielem ideologii merytokratycznych i patrzy na świat zewnętrzny przez pryzmat kapitału ekonomicznego. Skupienie się centrów na logice swoich kapitałów dominujących w percepcji peryferii powodować może dość specyficzną optykę. Peryferie jawią się wtedy często jako obsesyjnie przywiązane do swoich tradycji historycznych, kulturowych i społecznych. Te wymiary życia społecznego, w szczególności w ich peryferyjnym wydaniu, są najmniej pociągające i mało ważne w świecie centrów. Może to wzmacniać obraz „zacofania” peryferii, ich „zaściankowości” i aktywizować wiele innych stereotypów związanych tradycyjnie ze społecznościami peryferyjnymi. Jednym

z przejawów takiej percepcji peryferii przez centra jest zjawisko określone przez cytowanego już E. Saida (1978) mianem „orientalizmu”. W rozumieniu autora odnosiło się ono do percepcji krajów Bliskiego Wschodu jako tajemniczych, egzotycznych, a więc obcych i zacofanych regionów zdominowanych przez niezrozumiałe kultury tradycyjne. Obecnie pojęcie to rozciąga się szerzej i obejmuje postrzeganie innych obszarów peryferyjnych przez szeroko rozumiany Zachód⁶.

Podziały i hierarchie społeczne na peryferiach oparte na kryteriach kulturowych i przynależnościowych są bardzo często traktowane przez przedstawicieli centrum jako przejaw Marksowskiej „falszywej świadomości”. Dla centrów jedynymi „prawdziwymi” interesami są bowiem zwykle interesy zdefiniowane w polu ekonomicznym. Inne konflikty interesów są raczej postrzegane jako aspekty tych pierwszych. Dlatego częste na peryferiach definiowanie podziałów na scenie politycznej w kategoriach raczej kulturowych niż ekonomicznych jest z perspektywy centralnej oceniane bądź to jako przejaw peryferyjnej nieświadomości czy naiwności albo „zacofania”, bądź jako przejaw świadomej manipulacji społeczności peryferyjnych przez elity mające ambicję odwrócenia uwagi ich mieszkańców od „realnych” a więc ekonomicznych interesów⁷.

Można tu więc mówić o zjawisku „ekonomizacji” peryferii związanym z tendencją do ich jednoczesnej „kulturyzacji”, której to przejawem jest wspomniany tu orientalizm. Tak jak „kulturalizacja” polegałaby na skupieniu się uwagi centrów na wymiarze kulturowym peryferii, przedstawiając go jednak w sposób całkiem niesystematyczny jako swoistą „ciekawostkę” i przejaw tajemniczej egzotyki, „ekonomizacja” jest tendencją do całkowitej marginalizacji znaczenia wymiaru kulturowego. Takie podejście może prowadzić do powstawania bardzo jednostronnych opisów rzeczywistości społecznej peryferii, tworzonych w języku centralnym. Znanym studium jednostronności analiz świata społecznego (pół)peryferii opisywanych językiem centrum jest praca Mouzelisa (1986). Autor wskazuje w niej, że zawężanie analizy zjawiska dominacji do wymiaru ekonomicznego jest szczególnie nieadekwatne wobec krajów znajdujących się poza obszarami światowego rdzenia. W ich przypadku wyróżniać należałoby inne wymiary dominacji (*modes of domination*), które – jak się wydaje – odpowiadać by mogły wyróżnionym przez Bourdieu typom kapitałów. Obaj autorzy

⁶ Warto zwrócić uwagę, że Polska może być traktowana zarówno jako przedmiot dyskursu orientalizmu ze strony wschodniej, jak i jako inicjator takiego dyskursu wobec swoich południowych i wschodnich sąsiadów. W szczególności za przejawy polskiego orientalizmu uważa się niekiedy twórczość takich pisarzy jak Ryszard Kapuściński (1993) czy Andrzej Stasiuk (2004), opisujących odpowiednio regiony położone na wschód i południe od Polski jako egzotyczne i tajemnicze krainy, których mieszkańców ze swoim uwikłaniem w trudno zrozumiałe struktury społeczne i kulturowe niełatwo traktować jako równorzędnych parterów. Więcej o „orientalizacji” Rosji w polskim dyskursie prasowym zob. Zarycki 2004b. Ciekawa dyskusja na temat adekwatności teorii postkolonialnej, w tym prac Saida, do analizy literatury polskiej toczy się na łamach czasopisma „Teksty Drugie” (np. Cavanagh 2003, Janion 2003 czy Bakula 2006).

⁷ Za przykład takiej perspektywy w stosunku do Polski obserwowanej z perspektywy zachodniej służyć może ostatnia praca Davida Osta (2005).

jakby równolegle postulowali bowiem rozszerzenie Marksowskiej analizy nierówności społecznej poza wymiar czysto ekonomiczny, a Mouzelis pokazuje, że jest to w szczególności konieczne w przypadku regionów peryferyjnych.

Nawet gdy sposób postrzegania peryferii przez centra nie grzeszy zbytnią „ekonomizacją” czy „kulturyzacją” (orientalizacją), może być jednak odbierany krytycznie na peryferiach ze względu na relatywizację znaczenia peryferyjnych kapitałów społecznych i kulturowych, które z uznanych wartości przeradzają się w obiekty badań i krytyki. W szczególności dobrym przykładem z zakresu dyskursu akademickiego jest tu szeroki nurt prac w ogólnie rozumianym paradygmacie postmodernistycznym. Prace te, skupiające szczególne zainteresowanie na sferze kultury, zależności symbolicznych, z jednej strony zwracają uwagę na nieoczywiste dotąd zależności, w tym także te pomiędzy centrami i peryferiami, np. wspomniany tu syndrom „orientalizmu”. Powodują także docenienie w naukach społecznych i poza nimi roli tak ważnego dla peryferii kapitału kulturowego. Dowartościowując jednak jego pole jako przedmiot badań akademickich czy dyskusji politycznych, z drugiej strony czynią to w sposób, który najczęściej wartości kulturowe peryferii relatywizuje. „Dekonstruowane” tożsamości peryferii, choć zwraca się na nie większą uwagę, są bowiem często przedstawiane w kontekście pozbawiającym je statusu bezwzględnych wartości, jakim cieszą się na peryferiach. Dla zlokalizowanych w centrach badaczy (lub odwołujących się do centralnego dyskursu członków peryferyjnych elit) peryferyjne tożsamości są zwykle ciekawymi zjawiskami społecznymi, które traktują oni jednak bardziej jako warte uwagi złudzenia niż realnie istniejące byty porównywalne z kapitałem ekonomicznym. Ten ostatni w centrum ma w przeciwieństwie do tożsamości kulturowych o wiele bardziej „obiektywny” charakter. Albo bowiem, żyjąc w centrum, posiada się zasoby finansowe, albo nie, i jest to kryterium rozstrzygające o statusie społecznym. Sfera kultury jako wtórna może więc być w takim kontekście polem niezobowiązujących „zabaw” tożsamością, jej dekonstrukcji, rekonstrukcji i mutacji tworzonych na własne potrzeby i wedle własnego uznania. Tego typu „zabawy” są o wiele trudniejsze na peryferiach, gdzie tożsamość kulturowa i przynależność grupowa mogą mieć o wiele bardziej „obiektywny” charakter niż zasoby finansowe. Na peryferiach zasoby ekonomiczne raczej „miewa się”, nieoczekiwanie można je utracić, można odzyskać, ale znacząco nie zmienia to statusu społecznego członków peryferyjnej społeczności. Jest on bowiem w perspektywie długiego trwania osadzony w znacznie większym stopniu w wymiarze kulturowym i przynależnościowym (a więc kapitału społecznego).

Można więc powiedzieć, że „dekonstrukcji” peryferyjnych tożsamości w centrum odpowiada na peryferiach obyczaj ironicznego traktowania jednowymiarowości centralnego świata społecznego i rezerwa, z jaką podchodzą przedstawiciele peryferii do pola ekonomicznego jako głównego wyznacznika statusu społecznego. Podczas gdy w centrum peryferyjne tożsamości kulturowe traktowane są jako rzeczywistość wtórna i względna, a w języku postmodernistycznej teorii społecznej stanowią one subiektywny „konstrukt” społeczny, tak

na peryferiach, choć nie mają one zwykle własnego niezależnego i wyrafinowanego języka teorii społecznej, to pieniądze są względnym konstruktem społecznym, który pojawia się i znika, a podstawowe struktury społeczne peryferii trwają dalej niezależnie od kryzysów gospodarczych i „przekształceń własnościowych”⁸.

W związku z powyższym przedstawiciele elit centralnych żyjący w dużym stopniu w jednowymiarowym świecie społecznym nie tylko nie są w stanie zrozumieć peryferyjnego kodu komunikacyjnego, lecz także często mają poważne problemy z uchwyceniem samej idei wielowymiarowości świata społecznego peryferii. Wydaje się to kluczowym problemem rzutującym na sposób postrzegania peryferii przez centra. W efekcie postrzegane są one często jako obszary zagadkowe i tajemnicze, za takich uchodzić mogą także wychodźcy z nich. Z jednej strony owa tajemniczość może być uznawana za cechę pozytywną, przyciągającą uwagę, wiązaną z wyższym poziomem „duchowości”, „głębszą” kulturą, jaką odnaleźć można na peryferiach. Niekiedy odwiedzają je w ramach swoistych pielgrzymek w poszukiwaniu „duchowej głębi” zmęczeni swym jednowymiarowym życiem mieszkańcy centrum. Z drugiej strony owa tajemniczość będzie wiązała się z obrazem zacofania, nieracjonalności świata peryferyjnego, jego przednowoczesności i zabobonnego charakteru.

Innym skutkiem nieumiejętności zrozumienia wielowymiarowości świata społecznego peryferii są oskarżenia ich przedstawicieli przez centra o zakłamanie, nieufność, nieszczerłość, niekonsekwencję i skrytość. W najlepszym przypadku wypowiedzi i zachowania społeczne przedstawicieli peryferii, odwołujące się do różnych kodów komunikacyjnych, będą jawić się z perspektywy centralnej jako niespójne. W szczególności trudno zrozumiałe z takiego punktu widzenia będzie peryferyjne poczucie humoru oparte w znacznym stopniu na ironicznej grze kontekstami: peryferyjnym i centralnym i odwoływaniu się do ich nieprzystawalności. Lista ta nie wyczerpuje oczywiście wszystkich aspektów komunikacyjnych problemów, jakie pojawiać się mogą w kontaktach między centrami i peryferiami. Wydaje się jednak, że zanalizowane tu problemy pokazują dość dobrze potencjał analityczny naszkicowanej w artykule koncepcji teoretycznej.

Literatura

- Agnew J., 2005, *Hegemony. The New Shape of Global Power*, Philadelphia: Temple University Press.
- Bakula B., 2006, „Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kreoznawczego (zarys problematyki)”, *Teksty Drugie*, nr 6.

⁸ Polska wydaje się tu dobrym przykładem peryferii, której niestabilność systemu ekonomicznego stoi w silnym kontraście ze stabilnością kulturowo zdefiniowanych struktur społecznych. I tak np. w ciągu XX wieku na terenach współczesnej Polski posługiwano się kilkoma walutami, a liczba kryzysów finansowych, katastrofalnych inflacji, wymiany pieniędzy czy nacjonalizacji własności prywatnej jest trudna do dokładnego ustalenia.

- Bauman Z., 1998, *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa, J. Giebułtowski, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Bourdieu P., 1986, „The forms of capital” (w:) J.G. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for Sociology of Education*, New York–Westport, Connecticut, London: Greenwood Press.
- Bourdieu P., Wacquant L.J.D., 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, przeł. A. Sawisz, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Cavanagh C., 2003, „Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej historii”, *Teksty Drugie*, nr 2–3.
- Chakrabarty D., 2000, *Provincializing Europe. Postcolonial Thought and Historical Difference*, Princeton: Princeton University Press.
- Eyal G., Szelényi I., Townsley E., 1998, *Making Capitalism Without Capitalists. The New Ruling Elites in Eastern Europe*, London: Verso.
- Gumperz J.J., 1982, *Discourse Strategies*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Janion M., 2003, „Polska między Wschodem a Zachodem”, *Testy Drugie*, nr 6.
- Kapuściński R., 1993, *Imperium*, Warszawa: Czytelnik.
- Keating M., 1988, *State and Regional Nationalism. Territorial Politics and the European State*, Hemel Hempstead: Harvester-Wheatsheaf.
- Lipset S.M., Rokkan S., 1967, „Cleavage structures, party systems, and voter alignments: an introduction” (w:) S.M. Lipset, S. Rokkan (red.), *Party Systems and Voter Alignments*, New York: Free Press.
- Mouzelis N.P., 1986, *Politics in the Semi-Periphery*, London: Macmillan.
- Myers-Scotton C., 1993, *Social Motivations for Codeswitching: Evidence from Africa*, Oxford: Oxford University Press.
- Ost D., 2005, *The Defeat of Solidarity. Anger and Politics in Postcommunist Europe*, Ithaca–London: Cornell University Press.
- Rokkan S., 1970, *Citizens, Elections, Parties*, New York: McKay.
- Said E., 1978, *Orientalism*, London: Vintage Books.
- Sosnowska A., 1997, „Tu, Tam – pomieszanie”, *Studia Socjologiczne*, nr 4.
- Stasiuk A., 2004, *Jadąc do Babadag*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- van Dijk T. (red.), 2001, *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wallerstein I., 1974, *The Modern World-System: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*. New York: Academic Press.
- Watts R.J., 2000, *Politeness*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Zarycki T., 2000, „Politics in the periphery: the interpretation of political cleavages in Poland in their historical and international context”, *Europe-Asia Studies*, t. 52, (5), s. 851–873.
- Zarycki T., 2003, „Cultural capital and the political role of the intelligentsia in Poland”, *Journal of Communist Studies and Transition Politics*, t. 19, nr 4 (grudzień).

- Zarycki T., 2004a, „Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności”, *Kultura i Społeczeństwo*, t. XLVIII, (2).
- Zarycki T., 2004b, „Uses of Russia. The role of Russia in the modern Polish national identity”, *East European Politics and Societies*, t. 18, (2).
- Zarycki T., 2005, „Uciemiona forpoczta Zachodu. Wiktyimizacja i okcydentalizacja we współczesnym polskim dyskursie regionalnym”, *Kultura i Społeczeństwo*, t. XLIX, (2).
- Zarycki T., Tucholska A., 2004, „Region, którego miało nie być. Paradoxy tożsamości województwa świętokrzyskiego w kontekście krajowym i europejskim” (w:) W. Łukowski (red.), *Tożsamość regionów w Polsce w przestrzeni europejskiej. Materiały z konferencji „Regiony, regionalizm i Unia Europejska” zorganizowanej przez Wolny Sojusz Europejski/Zielonych i Ruch Autonomii Śląska dnia 17.03.2003 w Katowicach*, Katowice.

AN INTERDISCIPLINARY MODEL OF THE CENTRE-PERIPHERY RELATIONS. A THEORETICAL PROPOSAL

The paper proposes a model in which centre-periphery relations defined in an abstract way (from the global level of world system to regional structures) could be analyzed in a perspective of a number of disciplines including: political science (e.g. the Rokkan theory of peripheries and centre-periphery cleavages), sociology (e.g. the Bourdieu's theory of types of capital) and linguistics (discourse analysis including the code switching and politeness theories). It focuses on the nature of the discourse of the peripheral elites which, as it is argued, live in a two or more dimensional social space and communicate in at least two separate codes (in particular languages): peripheral and central. Using the above mentioned theoretical concepts, an attempt of theorization of the mechanism of mutual perception of centers and the peripheries is made.